

Oskar Stanisław Czarnik

W DRODZE DO UTRACONEJ ITAKI

Prasa, książki i czytelnictwo na szlaku
Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (1940–1942)
oraz Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu (1941–1946)



Biblioteka Narodowa

**W DRODZE
DO UTRACONEJ ITAKI**

Oskar Stanisław Czarnik

W DRODZE DO UTRACONEJ ITAKI

**Prasa, książki i czytelnictwo na szlaku
Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (1940–1942)
oraz Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu (1941–1946)**

**Biblioteka Narodowa
Warszawa 2012**

Redaktor
Jacek Krawczyk

Redakcja techniczna
Alicja Węgierska

Projekt okładki i opracowanie graficzne
Ryszard Kryski

Na okładce wykorzystano rysunek autorstwa Włodzimierza Kowański zamieszczony w numerze 11(50) „Orla Białego” z 21 III 1943 r.

© Biblioteka Narodowa, 2012

CIP – Biblioteka Narodowa

Czarnik, Oskar Stanisław

W drodze do utraconej Itaki : prasa, książki i
czytelnictwo na szlaku Samodzielnej Brygady
Strzelców Karpackich (1940–1942) oraz Armii
Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu (1941–1946) /
Oskar Stanisław Czarnik. - Warszawa : Biblioteka
Narodowa, 2012

ISBN 978-83-7009-603-8

Biblioteka Narodowa. Warszawa 2012
al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa
e-mail: promocja@bn.org.pl

Druk: GRASP Drukarnia Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 48, 02-672 Warszawa

Spis treści

Wstęp.....	11
------------	----

CZĘŚĆ PIERWSZA

TŁO HISTORYCZNE I WIADOMOŚCI O WYDAWCACH

Rozdział I

Szlaki wychodźstwa a rozmiary i geografia działalności wydawniczej	23
1. Charakter, kierunki i przebieg wojennej peregrynacji	23
2. Prasa polska poza krajem 1939–1946 (zarys ogólny)	44
3. Produkcja książek polskich na obczyźnie 1939–1946 (zarys ogólny)	52

Rozdział II

Wydawcy prasy i książek na Wschodzie i we Włoszech	57
1. W kręgu Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (1940–1942)	58
2. Początki cywilnej działalności kulturalnej w Palestynie (1940–1941)	67
3. Wydawnictwa polskie w ZSRR – orientacja niepodległościowa (1941–1943)	74
4. Na Środkowym i Bliskim Wschodzie (1942–1946)	87
4.1. Ogólne zjawiska komunikacyjne	87
4.2. Wydawcy prasy	90
4.3. Wydawcy książek	97
5. Przedsięwzięcia wydawnicze w Italii	104
5.1. Ogólne zjawiska komunikacyjne	104
5.2. Wydawcy prasy	107
5.3. Wydawcy książek	111

SPIS TREŚCI

CZEŚĆ DRUGA GŁÓWNE KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICZEJ

Rozdział III

Informacja i propaganda	119
1. Iran	119
2. Irak	128
3. Palestyna.....	141
4. Inne kraje Bliskiego Wschodu.....	153
5. Włochy	154

Rozdział IV

Oświata cywilna i wojskowa	171
1. Produkcja i dystrybucja książek szkolnych na Wschodzie i we Włoszech	172
2. Czasopisma nauczycielskie	185
3. Periodyki uczniowskie	191
4. Wydawnictwa harcerskie	199
5. Materiały szkoleniowe dla wojska	206

Rozdział V

Literatura piękna.....	213
1. Czasopisma społeczno-kulturalne i literackie	213
2. Utwory literackie w ofercie książkowej.....	227
3. Czasopisma czy książki? Magazyny powieściowe w Palestynie	231
4. Krąg pisarzy SBSK i 2. Korpusu.....	233
5. „Literatura przebytego cierpienia”	238

Rozdział VI

Religia	243
1. Wydawnictwa katolickie	245
1.1. Środkowy i Bliski Wschód.....	248
1.2. Włochy	259
2. Czasopisma i książki prawosławne	270
3. Druki protestanckie	274
4. Publikacje wyznawców judaizmu	281

Rozdział VII

Nauka.....	287
1. Spotkanie z Orientem	287
2. Dzieje ojczyzny z wygnańczej perspektywy	296
3. Wiedza o przyrodzie – badania i publikacje	298
4. „Lekarz Polski na Wschodzie” oraz inne wydawnictwa medyczne... ..	300

SPIS TREŚCI

5. Prawo, ekonomia i administracja oraz kształcenie akademickie w ośrodkach wychodźczych	305
Rozdział VIII	
Wybrane publikacje a wyzwania historii	309
1. Polskie „Non possumus”	309
2. Paralele historyczne oraz dawne utwory odczytane na nowo	320
3. Publikacje specjalne dla Polaków i cudzoziemców	328
4. Przyszłość Polski i zadania powojennej emigracji – refleksje, propozycje	340
5. Drogi do zjednoczonej Europy	346
CZĘŚĆ TRZECIA	
ZJAWISKA ODBIORU ORAZ PRZYKŁADY KONTYNUACJI WYCHODŹCZEJ DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICZEJ	
Rozdział IX	
Czytelnictwo prasy i książek – świadectwa dawne i współczesne	361
1. Prasa i książka wśród więźniów, zesłańców oraz żołnierzy Armii Polskiej w ZSRR	361
2. Obieg druków w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich (1940–1942)	364
3. Upowszechnianie czytelnictwa w innych środowiskach polskich na Wschodzie (1940–1946) oraz w Italii (1944–1946)	368
4. Współczesne świadectwa dawnego odbioru	374
Rozdział X	
Kontynuacje i nowe inspiracje. Z problemów dziedzictwa kulturalnego APW i 2. Korpusu	385
1. Liban jako kraj ostatniego postoju na wschodnich szlakach wychodźstwa (1946–1950)	385
2. Pierwsze książki Instytutu Literackiego Jerzego Giedroycia (1946–1947)	401
3. Wybrane inicjatywy wydawnicze w Wielkiej Brytanii (1947–1950)	407
Zakończenie	413
Bibliografia	421
Wykaz ilustracji	443
ANEKSY	
1. Wykaz czasopism wydawanych na szlaku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (1940–1942) oraz Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu (1941–1946)	449

SPIS TREŚCI

2. Wykaz czasopism polskich wydawanych w Libanie 1947–1950	481
3. Produkcja książek polskich w Iranie 1942–1945	483
4. Produkcja książek polskich w Iraku 1943–1945	483
5. Produkcja książek polskich w Palestynie 1941–1946	484
6. Produkcja książek polskich w Egipcie 1941–1945	484
7. Produkcja książek polskich w Libanie 1943–1950	485
8. Produkcja książek polskich we Włoszech 1939–1946	486
9. Produkcja książek polskich na szlaku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (1940–1942) oraz Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu (1941–1946)	487
10. Czytelnictwo prasy i książek na szlaku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich oraz Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu. Ankieta dla kombatantów	488
11. Czytelnictwo prasy i książek na szlaku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich oraz Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu. Ankieta dla dawnych uczennic / uczniów szkół polskich	491
Indeks	497
Ilustracje na wkładce po stronie 516	

Wstęp

Znany pisarz polski, Józef Wittlin, tłumaczył *Odyseję* Homera trzykrotnie. Pierwszą wersję przekładu rozpoczął w 1914 r. jako uczeń siódmej klasy VII Kłasyycznego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie. Kontynuował pracę translatorską w czasie I wojny światowej, gdy początkowo przebywał w Wiedniu i zdał tam w 1915 r. maturę. Starał się tłumaczyć *Odyseję* również w wojennych latach 1916–1918. Odbywał wówczas służbę w armii austriackiej – najpierw w Wiedniu, następnie w Kraśniku. Przekład antycznego eposu był przedmiotem jego wysiłków w późniejszym okresie, gdy w 1918 r. – po zwolnieniu z wojska – powrócił do Lwowa, gdzie kontynuował rozpoczęte w Wiedniu studia uniwersyteckie, a następnie podjął pracę w szkołach lwowskich jako nauczyciel języka polskiego i literatury polskiej¹.

Przygotowane w ciągu wielu lat tłumaczenie dzieła Homera ukazało się we Lwowie w 1924 r.² Wittlin w swym *Słowie od tłumacza do czytelnika* rozważał, jaka będzie recepcja starożytnego eposu, jakie wartości może w nim odkryć polska publiczność literacka po doświadczeniach „wielkiej wojny” z lat 1914–1918. „Kaźde z Was jest Odysem, a oto historia Waszej tułaczki” – zwracał się do swych odbiorców i pisał: „Przeto nie odpychajcie od siebie tej starej epopei, która jest wiecznie młoda, nie odpychajcie jej – wszakże Was wszystkich czeka Itaka!

Niech Was, ludzi współczesnych, nie przeraża antyczność. Macie słuszne prawo żądać dla siebie wzruszeń, wyrażonych językiem atmosfery, którą odychają Wasze współczesne płuca. Mimo to, może nigdy ludzkość się nie czuła tak bardzo Odysem, jak dziś, po tej długiej i ciężkiej wojnie, kiedy tęsknoty jej były tak bardzo głośne i tak bardzo bolesne”³.

¹ Por. E. G. [E. Głębińska], *Wittlin Józef*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 9, Warszawa 2004, s. 200–205.

² Homer, *Odyseja*, z greckiego przełożył i przedmową poprzedził J. Wittlin, rzecz o Home-rze napisał R. Ganszyniec, Lwów, Księgarnia Wydawnicza H. Altenberga [i] Wydawnictwo Zakładu im. Ossolińskich 1924.

³ *Ibidem*, s. 2.

WSTĘP

Itaka w ujęciu pisarza była pewnym stanem ducha, do którego zdąża człowiek długotrwałym wysiłkiem intelektualnym i etycznym. Była też celem zbiorowym – wizją lepszego świata, lepszego porządku społecznego i międzynarodowego, ku któremu zmierza ludzkość po okrutnych doświadczeniach „wielkiej wojny”. Mogło się przecież wydawać, że była to pierwsza, a zarazem ostatnia wojna powszechna, że nigdy już nie nastąpi powrót do ludobójstwa sprzed kilku lat. Itaka to symbol nadziei, że między ludźmi i całymi narodami zapanauje prawdziwe braterstwo. „W homerowej *Odysei* najdoskonalszego wyrazu doznała tęsknota człowieka za sobą samym. Kim jesteśmy, my ludzie XX wieku, gdzie jest ojczyzna naszej duszy, jak daleko oddaliliśmy się od siebie, że tak skwapliwie wracamy” – pytał⁴.

Wittlin podjął w swym wstępie kilka innych kwestii, związanych przede wszystkim z odczytaniem *Odysei* przez powojenną publiczność. Czy zubożenie wyobraźni, zanik spontanicznej religijności wśród wielu odbiorców nie utrudni im dostępu do dzieła Homera? Rozważał też tak ważną w twórczości Homera staranność w ujęciu realiów historycznych i geograficznych, w przedstawianiu genealogii bohaterów. Łączy to greckie eposy z księgami Starego Testamentu. Porównywał ukazywanie boskości w utworach Homera i w Piśmie Świętym. Sformułował przy tym stwierdzenie, że właśnie postawa świętego Franciszka była najdoskonalszym połączeniem dziedzictwa kultury starożytnej z ewangeliczną miłością Boga, człowieka i świata.

Słowo tłumacza do czytelnika, podobnie jak rozprawę Ryszarda Ganszyńca o Homerze, zamieszczono również w drugim, warszawskim wydaniu *Odysei*⁵. Jak wspominał później poeta, uwspółcześnił w tym wydaniu tłumaczenie eposu. Starał się zwłaszcza przewyciężyć dziedzictwo stylistyczne Młodej Polski. Kierował się zarazem przemianami w polszczyźnie literackiej lat dwudziestych XX w. Za ten właśnie przekład *Odysei* heksametrem otrzymał Wittlin w 1935 r. nagrodę Polskiego PEN Clubu.

Po raz trzeci przystąpił poeta do pracy nad przekładem *Odysei* w Nowym Jorku w 1944 r.⁶ Pisał w *Przedmowie tłumacza* – „[...] Był to rok Monte Casino, alianckiej inwazji Francji i Powstania Warszawskiego. Niech mi to nie będzie poczytywane za wdzięczenie się, gdy powiem, że nową, trzecią redakcją tłumaczenia *Odysei* podjąłem z myślą o nowych naszych Odysach i Telemachach”⁷. Właśnie wtedy, w 1944 i 1945 roku rozstrzygały się losy Polski, Europy Środkowej i Wschodniej, całego powojennego świata. Tysiące wychodźców miało

⁴ Ibidem, s. 3

⁵ *Homera Odysseja*, z greckiego przełożył i przedm. poprzedził J. Wittlin, rzecz o Homerze napisał R. Ganszyniec, wyd. drugie, Warszawa–Kraków, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie 1931.

⁶ Poeta ukończył tłumaczenie 8 I 1957 r., Homer, *Odysseja*, przekład z greckiego J. Wittlina odznaczony w r. 1935 nagrodą Polskiego PEN-Klubu, wyd. trzecie, zm., Londyn, Nakładem Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas” 1957.

⁷ Ibidem, s. 14.

WSTĘP

stanać w obliczu trudnych wyborów politycznych, decydujących o ich dalszym życiu. Nasuwało się zatem pytanie, czym jest wędrówka Odysa i czym jest Itaka teraz, dla tej nowej, wojennej i powojennej publiczności?

Poeta przypomniał dawną przedmowę do lwowskiego wydania *Odysei* z 1924 r. Uczynił to jednak tylko po to, by podkreślić, jak zmieniła się od tamtego czasu sytuacja historyczna, jak zmieniło się znaczenie pewnych słów, jak zmieniło się rozumienie symbolu Itaki. Wygasły nadzieje, żywione u progu jakże już odległego dwudziestolecia międzywojennego. Stąd charakterystyczne stwierdzenie, w *Przedmowie tłumacza* – „[...] Ale i dziś jeszcze powtarzam «Wszyscy jesteśmy żeglarzami, wszyscy jesteśmy wędrowcami po niezmiernym oceanie życia i wszyscy dążymy do praojczyzny naszej, co leży za morzem, kędy mniemamy odnaleźć gniazdo szczęścia». Pisząc to, nie wiedziałem jeszcze, że nie ma gniazd szczęścia, a praojczyzna nasza, ta jakaś urojona, mistyczna, mlekiem i miodem płynąca Itaka, nie leży za żadnym morzem, za żadną górą, za żadną rzeką – albowiem jej nie ma na ziemi”⁸. Jak wynika z dalszych rozważań autora, można odnaleźć ją w sobie, można odnaleźć ją w dziełach kultury, powstających niejednokrotnie wbrew wszelkim przeciwnościom, jak utwory Tadeusza Gajcego pisane w okupacyjnej Warszawie.

Czy odbiorcy dzieła Homera i Wittlina mogli pogodzić się z myślą o utracie Itaki? Czy mogła to przyjąć wojenna i powojenna publiczność literacka? Tak wytrwale zdążała do swej Itaki w czasie wojennej tułaczki i w pierwszych latach po zakończeniu militarnych zmagania. W imię zwycięskiego powrotu do ojczyzny walczyły na froncie, u boku zachodnich aliantów, polskie formacje wojskowe, z myślą o powrocie do kraju, tysiące ludzi na różnych szlakach podejmowało działalność organizacyjną – samopomocową, religijną, oświatową, naukową, artystyczną, literacką. Wierzone niezachwianie w sensowność tej pracy. Uzgodnienia wielkich mocarstw z lat 1943–1945, dotyczące Polski i całej Europy Środkowej, nie zniweczyły tej wiary, chociaż oddziaływały na postawę ideową i wybory życiowe tysięcy jednostek. Przeważało przekonanie, iż przedłużająca się wieloletnia tułaczka jest tylko postojem w drodze do Polski; zatem utęsknioną Itakę będzie można odzyskać w całej rozciągłości, w nie naruszalnym kształcie, a pomyślny bieg wypadków pozwoli z niej wypędzić wszelkich intruzów.

Prezentacji dorobku wydawniczego tej zbiorowości służy trójdzielna kompozycja niniejszego opracowania.

Część pierwsza – *Tło historyczne i wiadomości o wydawcach* zawiera rozdziały: I. *Szlaki wychodźstwa a rozmiary i geografia działalności wydawniczej* oraz II. *Wydawcy prasy i książek na Wschodzie i we Włoszech*. Przedstawiono tu wydarzenia historyczne oraz okoliczności, wiążące się z polską działalnością kulturalną na obczyźnie. Opisano przebieg głównych dróg wojennego

⁸ Ibidem, s. 24.

WSTĘP

wychodźstwa, wskazano kierunki przemieszczeń jego instytucji. Tematem rozważań jest również geografia wygnańczych ośrodków wydawniczych, rozmiary ilościowe oraz ogólny charakter ich dorobku. Niektóre zjawiska, jak np. działalność wydawnicza w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich lub niezależne polskie przedsięwzięcia edytorskie w ZSRR, opisano tu bardziej szczegółowo. Są to zagadnienia, do których nie powraca się w szerszym zakresie w następnych rozdziałach. Porządek historyczny wywodów zdecydował, by uwzględnić je w tym właśnie miejscu.

Część druga – *Główne kierunki działalności wydawniczej* – stanowi trzon opracowania. Obejmuje 6 rozdziałów: III. *Informacja i propaganda*, IV. *Oświata cywilna i wojskowa*, V. *Literatura piękna*, VI. *Religia*, VII. *Nauka*, VIII. *Wybrane publikacje a wyzwania historii*. Ta część książki zawiera charakterystykę tematyczną dorobku wydawniczego na Wschodzie i we Włoszech. Przedstawia bliżej działalność wybranych gazet i czasopism (cywilnych i wojskowych), omawia repertuar i osiągnięcia wielu instytucji, które zajmowały się wydawaniem książek. Autor stara się przy tym wyjaśnić, w jakiej mierze ówczesna działalność wydawnicza mogła zaspokoić różnorodne potrzeby kulturalne. Uwydatnia zarazem publikacje prasowe i książkowe, które w szczególnie sposób wiązały się z międzynarodową sytuacją polityczną, z aktualnym położeniem Polski i z jej powojenną przyszłością, z doświadczeniami i dążeniami tysięcy wędrowców. Należy przy tym zaznaczyć, iż teksty opublikowane na Środkowym i Bliskim Wschodzie docierały do ośrodków polskich w innych częściach świata, a egzemplarze czasopism i książek przebywały niejednokrotnie tysiące kilometrów. Dlatego w drugiej części książki przedmiotem rozważań jest krąg kulturalny APW i 2. Korpusu, inicjatywy integrujące Polaków w diasporze mimo oddalenia geograficznego poszczególnych zbiorowości i jednostek.

Zamyka tok wywodów część trzecia książki – *Zjawiska odbioru oraz przykłady kontynuacji wychodźczej działalności wydawniczej*. Obejmuje ona dwa ostatnie rozdziały: IX. *Czytelnictwo prasy i książek – świadectwa dawne i współczesne* oraz X. *Kontynuacje i nowe inspiracje. Z problemów dziedzictwa kulturalnego APW i 2. Korpusu*. Autor książki na podstawie różnorodnych źródeł próbuje tu zrekonstruować potrzeby, zainteresowania i preferencje lekturowe wybranych odbiorców. Opisuje również charakterystyczne sytuacje związane z upowszechnianiem pewnych tekstów. Kolejnym ogniwem wywodów są wybrane przedsięwzięcia edytorskie, podejmowane na Wschodzie i w Europie po zakończeniu wojny, zwłaszcza po demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych w latach 1946–1947. Uwzględniono tu zjawiska, stanowiące bezpośrednią kontynuację dotychczasowej działalności wydawniczej.

Z kompozycją książki wiążą się przyjęte w niej ramy czasowe. Większość rozważań mieści się w okresie 1940–1946.

Przyjęte granice wynikają z przebiegu zdarzeń, z dramatu historii. Wiosną 1940 roku powstała na Bliskim Wschodzie Samodzielna Brygada Strzelców

WSTĘP

Karpackich i rozpoczęły działalność zorganizowane w jej strukturach agendy kulturalne. W latach 1940–1941 dotarły też na Bliski Wschód, zwłaszcza do Palestyny, pierwsze grupy polskich uchodźców cywilnych, które przemierzały wcześniej Półwysep Bałkański, Turcję lub Morze Śródziemne.

Druga połowa 1941 r. to początek formowania się Armii Polskiej w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa i rozpoczęcie wieloletniej wędrówki, w czasie której utworzono kilkaset placówek kulturalnych i oświatowych, w tym wydawniczych. Działały one początkowo w ZSRR, następnie na Środkowym i Bliskim Wschodzie, a później we Włoszech.

Rozważania zawarte w książce zamyka rok 1946, zwłaszcza jego druga połowa. Tę granicę wyznaczył również bieg historii. Doniosłe wydarzenia polityczne, jak konferencja jałtańska, zakończenie II wojny światowej w Europie czy cofnięcie przez mocarstwa zachodnie uznania dyplomatycznego dla Rządu RP w Londynie, nie zamknęły działalności wydawniczej. Zmalała co prawda pomoc finansowa ze strony władz cywilnych, jednak dzięki mecenatowi kulturalnemu Polskich Sił Zbrojnych, w tym 2. Korpusu i Jednostek Wojska na Wschodzie, dotychczasowa wytwórczość prasowa i książkowa osiągała coraz większe rozmiary. Dopiero demobilizacja PSZ w drugiej połowie 1946 i w ciągu 1947 r. sprawiła, iż wygasła tak ważna dla wielu wydawnictw opieka kulturalna.

W trudnym, przejściowym okresie 1947–1950 powstały na emigracji nowe instytucje wydawnicze. Działały one jednak według odmiennych niż dotąd zasad organizacyjnych i finansowych. Jest to już jednak nowy rozdział historii, wymagający odrębnego ujęcia.

Książkę zamykają: bibliografia, aneksy dokumentacyjne, indeks nazwisk oraz dodatek ilustracyjny.

Wypada przy okazji wyjaśnić, jak doszło do powstania tej książki. Jej autor rozpoczął przed laty żmudną kwerendę poświęconą sygnalizowanym tu zjawiskom kulturalnym. Swoje pierwsze ustalenia i pomysły badawcze wykorzystał w artykule *Wielkie szlaki wychodźstwa*, stanowiącym część opracowania *Wydawnictwa polskie 1939–1945. Przewodnik po wystawie*, pod red. Janusza Kosteckiego (Warszawa, Biblioteka Narodowa 1989). Ekspozycję przygotował kierowany przez dr. Janusza Kosteckiego Zakład Badania Historii Czytelnictwa w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w Warszawie. Głównymi pomysłodawcami i organizatorami tego przedsięwzięcia byli Janusz Kostecki, Andrzej Urbański i Oskar Czarnik. Dzięki tej wystawie, zorganizowanej w 1989 r., a więc jeszcze u schyłku PRL, udało się po raz pierwszy przedstawić publiczności w Polsce druki jawne i konspiracyjne, wydawane w czasie wojny w kraju, jak i również ówczesny dorobek edytorski wychodźstwa. Uwzględniono je w bogatym i różnorodnym wyborze. W ciągu kilku miesięcy drugiej połowy 1989 r. ekspozycja Biblioteki Narodowej, zorganizowana w Pałacu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich w Warszawie, budziła zainteresowanie wielu zwiedzających.

WSTĘP

Autor wykorzystał również zebraną wówczas dokumentację w jednym z rozdziałów swej książki *Między dwoma Sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944–1980* (Warszawa, Wiedza Powszechna 1993).

Po kilkuletniej przerwie, związanej z pracą nad innym tematem, autor powrócił do badań poświęconych działalności kulturalnej wychodźstwa. Ważnym etapem w realizacji kolejnych zamierzeń było przygotowanie w Bibliotece Narodowej wystawy: „Od Buzułuku do Bolonii. Działalność wydawnicza na szlaku Armii Polskiej na Wschodzie – 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych 1941–1946”. Ekspozycję zorganizowano wspólnie z Centralną Biblioteką Wojskową w Warszawie, a honorowym patronem całego przedsięwzięcia była Zofia Hertz z Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte. Autorami scenariusza byli Oskar S. Czarnik i Anna Karczevska, a oprawę plastyczną przygotowała Anna Minberg. W pracach organizacyjnych uczestniczyli pracownicy Instytutu Książki i Czytelnictwa oraz innych jednostek BN.

Uroczyste otwarcie ekspozycji odbyło się 6 grudnia 2001 r., w 60. rocznicę wydania w Buzułuku pierwszego numeru „Orła Białego”, głównego pisma politycznego i kulturalnego ówczesnej Armii Polskiej w ZSRR, późniejszego 2. Korpusu. Wystawie towarzyszył przewodnik *Od Buzułuku do Bolonii. Działalność wydawnicza na szlaku Armii Polskiej na Wschodzie – 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych 1941–1946* (Warszawa, Biblioteka Narodowa 2001). Publikacja zawierała wspomnienia Zofii Hertz *Od Buzułuku do Bolonii* oraz dwa teksty prezentujące eksponaty wystawowe: *Na wschodnim szlaku wychodźstwa* (Oskar S. Czarnik) i *Odgałężenia wschodniego szlaku wychodźstwa* (Anna Karczevska).

Po zamknięciu wystawy autor kontynuował dotychczasową kwerendę, a zarazem opublikował kilka artykułów w czasopismach naukowych i w książkach zbiorowych na temat polskiej działalności wydawniczej na obczyźnie. Podstawę dokumentacyjną tekstów stanowią opracowania bibliograficzne powstałe na emigracji i w Polsce. Należy do nich znane dzieło Jana Kowalika – *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939*, Lublin 1976 (t. 1–4), 1988 (t. 5). Wykorzystano też inne źródła informacji o prasie wychodźczej (krajowe i emigracyjne), przy czym cenną pomocą był również Katalog Czasopism Biblioteki Narodowej. W dziedzinie druków zwartych autor posługiwał się przede wszystkim opracowaniem *Polonica zagraniczne. Bibliografia za okres od września 1939 do 1955 roku*, t. 1–5, red. Janina Wilgat (t. 1), Danuta Bilikiewicz-Blanc (t. 2–5), Warszawa 1975 (t. 1), 1987 (t. 2), 1991 (t. 3), 2004 (t. 4–5). Warto zaznaczyć, że w *Polonicach* uwzględniono opisy zamieszczone w wielu opracowaniach emigracyjnych, jak np. książka Janiny Zabielskiej *Bibliography of books in Polish or relating to Poland published outside Poland since September 1st 1939*, t. 1, 1939–1951, London 1954. Do podstawowych pomocy niezbędnych w realizacji całego zamierzenia należy zaliczyć również opracowanie Jadwigi Czachowskiej, Marii Krystyny Maciejewskiej

WSTĘP

oraz Teresy Tyszkiewicz *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, t. 1–3, Wrocław 1986.

Prócz tych fundamentalnych opracowań wykorzystano również wiele innych źródeł, które wykazano w przypisach oraz w bibliografii. Książka powstała w znacznej mierze dzięki pracom dokumentacyjnym w Bibliotece Narodowej, stanowi uwieńczenie obu zorganizowanych w niej wystaw, ukazujących dorobek wojennych wygnańców. Autor książki, jako długoletni pracownik Biblioteki Narodowej, korzystał ze zgromadzonych w niej zbiorów związanych z działalnością polską za granicą. Nie są one kompletne, niemniej jednak należy je uznać za największe w Polsce. Biblioteka Narodowa gromadziła przy tym wytrwale publikacje emigracyjne jeszcze w okresie PRL – wbrew wszelkim ówczesnym przeszkodom.

Na zakończenie, porzucając dotychczasową konwencję stylistyczną, chciałbym podziękować wszystkim, którzy wspomagali mnie w podjętej pracy i przyczynili się pośrednio do powstania tej książki.

Dziękuję serdecznie moim Koleżankom i Kolegom z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Byli oni współorganizatorami obu wystaw, a także słuchaczami moich wystąpień na zebraniach naukowych IKiCz i uczestnikami inspirujących metodologicznie dyskusji. Składam szczególne podziękowanie mgr Annie Karczewskiej, przygotowującej wraz ze mną wystawę „Od Buzułuku do Bolonii”. Sporządzone wówczas przez nią notatki robocze wykorzystałem w czasie ekspozycji oraz w dokumentacji do tej książki. Dziękuję też dr. Januszowi Kosteckiemu za wieloletnią współpracę naukową, za energiczne działania na rzecz prezentacji dorobku wydawniczego wychodźstwa.

Myślę też z wdzięcznością o pracy zespołu, kierowanego w ciągu wielu lat przez mgr Danutę Bilikiewicz-Blanc i działającego w Bibliotece Narodowej. Rzetelna i wszechstronnie opracowana bibliografia bieżąca i retrospektywna – *Polonica zagraniczne* – stanowiła podstawę dokumentacyjną wielu moich przedsięwzięć naukowych, a również obecnie jest dla mnie niezbędną pomocą.

Dziękuję wszystkim pracownikom Biblioteki Narodowej, którzy życzliwie wspierali mnie w codziennej działalności naukowej i organizacyjnej. Wypada przy tym raz jeszcze podkreślić, że powstanie tej książki jest rezultatem mojego wieloletniego zatrudnienia w tej instytucji.

Chciałbym również podziękować pracownikom innych instytucji. Wyrazam zatem wdzięczność prof. dr hab. Jadwidze Czachowskiej, dr hab. Alicji Szałagan i dr Beacie Dorosz z Instytutu Badań Literackich PAN. Nie tylko korzystałem z ich publikacji, ale współpracowałem z nimi w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, a przekazane przez nie adnotacje bibliograficzne wzbogaciły moją dokumentację.

Myślę też z wdzięcznością o śp. Zofii Hertz z Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte. Zgodziła się ona objąć patronat honorowy nad wystawą „Od Buzułuku do Bolonii”. Jej uwagi i życzliwość były dla mnie zachętą do kontynuowania

WSTĘP

rozpoczętych badań. Owocna była też współpraca z ówczesnym kierownictwem Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie – dyr. płk. Krzysztofem Komorowskim, śp. dyr. mgr Anną Gąsiorowską i kierującą Działem Zbiorów Specjalnych mgr Magdaleną Lewnau. Udostępnione przez tę instytucję ekspozyty, zwłaszcza rękopiśmienne gazetki ścienna, wykorzystałem w czasie wystawy oraz uwzględniłem w tekście książki.

Z wielką życzliwością udostępnili mi cenne materiały archiwalne pracownicy Biblioteki Polskiej POSK w Londynie. Wyrażam zatem wdzięczność mgr Jadwidze Szmidt, która kierowała tą ksiąźnicą oraz innym działającym w niej osobom.

Dziękuję też kombatantom – dawnym żołnierzom Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych – śp. mgr Aleksander J. Szkuta, wiceprezes Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, podzielił się ze mną cennymi informacjami na temat rękopiśmiennych gazetek ściennych, znajdujących się w zbiorach polskich w Wielkiej Brytanii. Nadesłany przez niego tekst wykorzystałem w jednym z rozdziałów oraz w Aneksie nr 1.

Owocny był też dla mnie kontakt z dawnym żołnierzem Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, a następnie 3. Dywizji Strzelców Karpackich – dr Józefem Plebanem z Olsztyna. Przekazał mi on wiele ciekawych informacji w swych prywatnych listach, a także w nie opublikowanym tekście *Czytelnicтво książek wśród żołnierzy na frontach II wojny światowej*. Wiadomości zawarte w przesłanym mi opracowaniu wykorzystałem w książce z powołaniem się na źródło. Wysoką wartość historyczną i literacką ma również przygotowane przez dr. Plebana dzieło zbiorowe *Od Tobruku do Monte Cassino. Historia. Pamięć. Poezja* (Olsztyn 2004). Było ono również cenną pomocą w pracy nad książką.

Uzupełniły jej podstawę dokumentacyjną materiały nadesłane przez mgr. Mieczysława Heroda z Krakowa, uczestnika kampanii wrześniowej, a następnie żołnierza Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Mieczysław Herod jest m.in. autorem artykułu *Od Pszczyzny do Tobruku i Monte Cassino z Ukraińcami* (Kraków 2001). Jest to publikacja odkrywczą, ukazującą mniej znane okoliczności związane z historią 2. Korpusu.

Myślę też z wdzięcznością o innych kombatantach 2. Korpusu, którzy wsparli moje wysiłki, jak prof. dr hab. Wojciech Narębski i Tomasz Skrzyński z Krakowa oraz śp. Tadeusz Tabędzki z Olsztyna. Przekazane przez nich wiadomości i kontakty były pożyteczne.

Cenny wkład do zbieranych przeze mnie materiałów wniosła Maria Gordziejko, Maria Gabiniewicz, mgr Andrzej Mierzejewski oraz inni dawni uczniowie szkół polskich na Środkowym i Bliskim Wschodzie oraz w Afryce i Nowej Zelandii: Anna Bednarska-Załuska, śp. Krystyna Dubowska-Wilczyńska, śp. Henryk Dziura, Józef Konopacki, Romana Kotwińska-Starzyk, Andrzej Czcibor-

WSTĘP

-Piotrowski, Mieczysław Pożarski. Osoby te życzliwie odniosły się do mej pracy, a prowadzone z nimi rozmowy i nadesłane przez nie ankiety wzbogaciły moją wiedzę o czytelnictwie wśród młodzieży. Niektórzy, zwłaszcza Romana Kotwińska-Starzyk i Józef Konopacki, nadal nadsyłają mi materiały związane z polską działalnością oświatową na różnych wygnańczych drogach. Wysoką wartość poznawczą mają też książki opublikowane przez środowiska uczniowskie, m.in. dzieło zbiorowe *Polska szkoła na tułacznych szlakach* (Warszawa 2004). Wartościową pomocą było też dla mnie opracowanie dokumentacyjne Urszuli Paszkiewicz i Janusza Szymańskiego (pod redakcją naukową Barbary Bieńkowskiej) *Biblioteki polskie poza Krajem w latach 1938–1948. Informator* (Poznań 2005). Otrzymałem je od autorów, za co bardzo dziękuję.

Na zakończenie chciałbym podziękować Dyrekcji Biblioteki Narodowej za życzliwe zachowanie mojego opracowania w planach wydawniczych (mimo mojego przejścia na emeryturę), a także Wydawnictwu BN za pracę nad tekstem. Składam szczególne podziękowanie redaktorowi Jackowi Krawczykowi za wnikliwą, fachową adiustację mojego opracowania, za uwagi związane z jego treścią, a także za życzliwą pomoc w uzyskaniu dodatkowych źródeł historycznych, które umożliwiły mi wprowadzenie odpowiednich uzupełnień do poszczególnych rozdziałów oraz do bibliografii. Dziękuję też mgr Mirosławie Dobrowolskiej za efektywną pomoc techniczną w przygotowaniu całego opracowania.

Wiele dzieł kultury polskiej XIX i XX wieku powstało na obczyźnie w czasie długiej, żmudnej wędrówki do celu, który wciąż pozostawał odległy lub był wręcz nieosiągalny. Zamierzenia organizacyjne, naukowe, oświatowe, literackie, artystyczne, polityczne oraz wydawnicze, podejmowane na pielgrzymiej drodze, wydatnie współtworzyły kulturę narodową, a również obecnie mogą budzić zainteresowanie odbiorców. Miejmy nadzieję, że ta książka posłuży upowszechnianiu części tego dorobku.

Grudzień 2011

Rozdział I

Szlaki wychodźstwa a rozmiary i geografia działalności wydawniczej

1. Charakter, kierunki i przebieg wojennej peregrynacji

Różnorodne były przyczyny wojennego wychodźstwa. Istotną rolę w życiu wielu osób odgrywała dalsza walka o niepodległość ojczyzny, zamierzenie, by wstąpić do Polskich Sił Zbrojnych za granicą, powstających już jesienią 1939 r., tuż po klęsce wrześniowej. Opuszczano kraj z myślą o kontynuacji działalności politycznej, społecznej, kulturalnej, naukowej czy religijnej, prowadzonej przed wybuchem wojny. Wielu obywateli II Rzeczypospolitej podejmowało też wojenną wędrówkę w celu uniknięcia nieuchronnych represji ze strony obu mocarstw okupacyjnych – III Rzeszy i ZSRR.

Były to decyzje podjęte świadomie, z własnej woli, w głębokim przekonaniu, iż wojenna tułaczka zakończy się szczęśliwym powrotem – odzyskaniem przez Polskę wolności, niepodległości, dotychczasowych granic.

Znacznie więcej obywateli II Rzeczypospolitej opuściło swój kraj pod przymusem. Były to przede wszystkim osoby aresztowane, które znalazły się w więzieniach i w obozach koncentracyjnych w Niemczech i w ZSRR. Sporą część tej kategorii wygnańców stanowili żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego, osadzeni w obozach jenieckich. Miliony ludzi deportowano do przymusowej pracy w przemyśle i rolnictwie w Niemczech lub w innych krajach okupowanych przez hitlerowców. Setki tysięcy ludzi (często całe rodziny) wywieziono na zesłanie w głąb ZSRR, do europejskiej lub azjatyckiej części imperium. Należałoby również uwzględnić w tym wstępnym wyliczeniu młodych mężczyzn z ziem polskich, wcielonych po kampanii wrześniowej 1939 r. do III Rzeszy. Wielu tamtejszych Polaków powołano przymusowo do służby w niemieckich formacjach zbrojnych. Podobny los spotkał tysiące obywateli polskich z części II Rzeczypospolitej okupowanej w latach 1939–1941 przez ZSRR, powoływanych do służby w Armii Czerwonej.

Można byłoby wyliczyć inne jeszcze przyczyny wojennej tułaczki. Należy do nich wywózka pewnych grup dzieci polskich, dokonywana przez władze niemieckie w celach germanizacyjnych. Podobnie władze radzieckie uprowadziły

SZLAKI WYCHODŹSTWA A ROZMIARY I GEOGRAFIA DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICZEJ

na wschód trudną do ustalenia liczbę dzieci w celu depolonizacji, wychowania ich według własnej doktryny. Trudno tu ująć wszystkie okoliczności, kształtujące losy milionów ludzi na szlakach wojennej wędrówki.

Według szacunków niektórych badaczy opuściło Polskę w czasie II wojny światowej – samodzielnie lub w wyniku zastosowania przemocy – około 5 lub 5,5 miliona osób.

Tabela 1. Ważniejsze kierunki migracji obywateli II Rzeczypospolitej w okresie II wojny światowej

Kierunki migracji	Orientacyjna liczba wychodźców w tys.
Wychodźcy w okresie kampanii wrześniowej 1939	120–150 (Węgry, Rumunia oraz Litwa i Łotwa)
Osoby opuszczające potajemnie Polskę po zakończeniu kampanii wrześniowej 1939	kilkanaście tysięcy
Jeńcy deportowani do Niemiec i Austrii	420
Obywatele II RP wywiezieni do obozów koncentracyjnych w Niemczech i w Austrii	200
Mieszkańcy Polski wywiezieni „na roboty” do III Rzeszy oraz do innych krajów okupowanych przez Niemcy	2826,5
Dzieci i młodzież wywiezione z Polski w celach germanizacyjnych	200
Obywatele II RP powołani do służby w armii niemieckiej oraz w innych formacjach militarnych III Rzeszy	300
Obywatele polscy wywiezieni do ZSRR	1200
Razem (około)	5110,5

Źródło – Cz. Łuczak, *Przemieszczenia ludności z Polski podczas drugiej wojny światowej*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 451–483, zwłaszcza s. 481–482

W świetle innych, nowszych rachunków, były to wielkości mniejsze. Liczba Polaków, którzy z różnych powodów znaleźli się w czasie wojny poza krajem, wynosiła według tych ustaleń około 3,4 mln. W oszacowaniu nie uwzględniono jednak mniejszości narodowych zamieszkałych na terytorium II Rzeczypospolitej¹.

Można sądzić, że uściślenie rozmiarów wojennych migracji jest nadal sprawą otwartą. Ostateczny wynik przyszłych obliczeń nie zmienia jednak charakteru i zasięgu ówczesnych wędrówek. Wspomniana liczba 3,4 mln osób jest również bardzo wysoka i świadczy niezbicie o masowości opisywanych w tej książce zjawisk.

¹ W. Grabowski, *Raport. Straty ludzkie poniesione przez Polskę w latach 1939–1945*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 13–38. Autor powołuje się na K. Bajer, *Zakres udziału Polaków w walce o niepodległość na obszarze państwa polskiego 1939–1945*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” (Kraków) 1996, nr 1, s. 17.

P. 36.435 Chr. Arch.



ORZEŁ BIAŁY

Polska walcząca na Wschodzie

BIELYJ ORIOŁ — ORGAN POLSKOJ ARMII W S. S. R.

Rok I, № 1

Niedziela, 7 grudnia 1941 r.

Cena 50 kop.

ROZKAZ № 6

Ż O Ł N I E R Z E !

W dniu dzisiejszym wylądował na lotnisku w Kujbyszewie, przylatując z dalekiej Anglii, Naczelny Wódz, General Władysław Sikorski. Naczelny Wódz przybył do nas ażeby zbadać nasze troski i zobaczyć jak pracujemy, ażeby samemu po żołniersku — spojrzeć nam w oczy i wyczytać z nich co już warci jesteśmy.

Ponadto Naczelny Wódz, jako SzeF Rządu Polskiego, będzie omawiać z władzami sowieckimi sprawę dalszej rozbudowy armii i sprawę pomocy dla polskiej ludności cywilnej, rozsianej po terenie Związku Sowieckiego.

Ż O Ł N I E R Z E !

Zawiadamiam Was, że w waszym imieniu zameldowałem Naczelnemu Wodzowi jak bardzo cieszymy się wszyscy mogąc Go witać w naszym gronie, oraz że my żołnierze Rzeczypospolitej, którym los niczego nie oszczędził, jesteśmy Mu wdzięczni za dwie rzeczy:

- że swoim twardym, zdecydowanym i nieugiętym stanowiskiem obudził na całym świecie podziw i szacunek dla Narodu i żołnierza polskiego;
- i że nas rozbitków wyłatował, oswobodził nas z więzień i obozów i wcisnął nam w rękę z powrotem broń do walki za Ojczyznę.

Ż O Ł N I E R Z E !

Gdy stanie On pomiędzy Wami, w waszych rejonach, oddajcie Mu cześć waszą żołnierską postawą, niech wyczyta w waszych wiernych oczach miłość, szacunek i pełne zaufanie.

Teraz wzywam Was do wzniesienia okrzyku:

NACZELNY WÓDZ GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI NIECH ŻYJE!

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych
w Z. S. R. R.

(—) ANDERS WŁADYSŁAW
GENERAL DYWIZJI



P. 36.435 Chr. Arch.

JAK TO JEST I JAK TO BYŁO W „ORLE”

Trudno, kochani Czytelnicy, ale w 50. numerze znajdować się musi artykuł biograficzny o naszym „Orle”. Jest to zwyczaj usświęcony tradycją, tego domaga się nasza duża dziennikarska. Jestem wprawdzie przekonany, że zamiast tej „koperty” nie jeden wolałby z trzy sąbły kroniki albo ładny obrazek. Ale mówi się „trudno” i czyta się dalej. Nie zniechęcając się, w zamian za waszą cierpliwość zdradzę wam pewne zakulisowe niedyskrete o naszym zespole redakcyjnym, i jeśli kiedykolwiek taki pan z „Orla” przyjdzie do oddziału lub was zanudzą odczytem, będziecie wiedzieli kto — zasz.

Przed wszystkim powiem wam w największej tajemnicy, że słuszne są podejrzenia niektórych naszych autorów, iż pewne rękopisy skracane są pod wpływem wyraźnej tendencji (przez duży T). Dzieje się to w ściślejszej konspiracji. Z wybiciem północy zbieramy się w czarnych maskach w podziemiach naszego wudwinitwa, spuszczonej za smyczy brytan redakcyjny, żarliwny „Brzydala”, rzuca się na wybrane rękopisy. Sekretarka redakcji, pani Jadwiga, podsuwa mu co smakowitsze kąski. Co ocaleje z tej rzezi — idzie do druku. Nie dziwnego, że wobec takiego proceduru, niektórzy autorzy po przeczytaniu „Orla” w żaden sposób nie mogą poznać swych artykułów, i na uspokojenie zrywają kropki walerianowych. Trudno — cel wśród całości.

Zainteresowani odnajdą „Brzydala” poniżej na karykaturze Kowański. Trzyma go na ręku Dyrektor, jeden z członków redakcji, sympatyczny starszy pan, który pierwszy wpadł na pomysł wyszkania psa przy adunacji niemieckich rękopisów.

Po tym krótkim wstępie, który swą wylewną szczerością powinien mi zapewnić całkowite zaufanie Czytelnika, przejdę do niezbędnego rysu historycznego.

EPOKA KAMIENNA „ORLA”

Jest to nasz okres bohaterski i jako taki, mimo iż wypada na epokę kamienną, najwięcej jest zabrawany.

„Orzeł” zaczął się na Czapajew-ściej w Buzuluku. Tam znajdował się lokal redakcji: dwa kroki od basaru, krok od stolowni „nomier sdiu”.

Drukarnia pracowała w strzbie skromniutko; skromniuteczko w kądiku na korytarzu. Były to niewątpliwie czasy niezwykłe. W redakcji temperatura rzadko przekraczała 16 stopni, w drukarni nie było lepiej.

Pokój redakcji służył jednocześnie za sypialnię, pracownię kulekielek do sopki Wittlina i Kowański, w prawnym rogu urzędował referat ogólny biura prop. i oświaty, na pace referat oświatowy, na lewo od pieca referat widowiskowy, a szafa markowa bibliotekę. Tutaj również oddajmano radio, a na domiar wszystkiego był to pokój przechodni.

W rezultacie, w południe, po kilku godzinach intensywnego urzędowania, pokój wyglądał jak pobojowisko, na którym królował niepodzielnie Włodzio Kowański z patelnia (nie

z paleta) w ręku, na której smażył jakieś podejrzane przysmaki.

Tutaj pewnego grudniowego dnia stanął w drzwiach lysawy, zażywny strzelec „za okularami”, który trząsał obcasami, zameldował się gromkim głosem i wmaszerował do pokoju rwąc drzwi z podłogi. Pamiętam, w redakcji zrobiło się cicho jakby makiem zasiał. Oczekiwano rzeczy jak najgorszej. Marsowa postawa, tubalny głos zdezorientowały całkowicie wszystkie referaty. Bardziej wrażliwe panie wycofały się z pokoju. Przybyłszy okazał się Zbigniew Racieński, który błyskotliwą karierę rozpoczął od dzielenia landrynek z przydziału na biuro, w czym mu dzielnie pomagał Ignacy Jeśman, wybiegający większe cukierki dla siebie.

Początkowo planowano wydawać „Orla” trzy razy w tygodniu, okazało się to jednak niewykonalne ze względu technicznych. Maszyni drukarskie nie posiadały jeszcze napędu elektrycznego. Cały nakład (początkowo 3000 egzemplarzy) trzeba było „pedałować”. Beznadziejna robota. Nasi dzielni drukarze nie szczydli sił. Długo po godzinach biurowych palilo się światło w prawnym skrzydle sztabu. Drukarnia pracowała do późnej nocy. „Orzeł” ukazywał się regularnie co tydzień.

Z metrapazem „Orla” popularnie zwanym Piecyk, poznałem się przy pierwszym numerze. Redaktor naczelny rtm. S. W. wyznaczył mnie do łamania numeru. Kiedy podszedłem do kaszty, Piecyk hupał na mnie badawczo swymi niebieskimi oczami i spytał: Pan skąd?

— Z Warszawy.

— A ja też — i spojrzal na mnie łaskawiej.

— A gdzie pan mieszkał? — badał dalej.

— Na Górskiego.

— A ja na Woli, a gdzie pan pracował? — kontynuował.

— W „Czerwoniaku”.

— No to fajno, a znał pan kulawego Kurnowiczaka?, on tam też pracował.

— Tak — zełgatem.

Znajomość przeszła przez bufit i odtąd datuje się nasza gorąca miłość.

OKRES BRĄZOWY

Nowa era rozpoczyna się nad Kurkuliukiem w Jangi-Jul. Drukarnia dostała w końcu osobny pokój, a jedna z maszyn została zmotoryzowana. Nakład wzrasta do 7000, a objętość Orła do 6-8 stron.

Chciałbym coś w tym miejscu napisać o rtm. C., który wówczas przyszedł do nas na stanowisko szefa biura, ale słyszę jego słowa: „Grubasie, ciągle macie tylko w głowie jakieś uroczystości i jubileusze. Dostyc tej reklamy.” Chciałbym, ale boję się. Sam dwa tygodnie temu na lamach „Orla” oburzałem się na wazelinarstwo — przejdźmy więc do innego tematu.

W okresie „brązowym” „Orla” Czytelnicy musieli zauważyć na ostatniej stronie u dołu literkę G i pięcioramenną liczbę, znak cenzora sowieckiego. Nigdy nie można było przewidzieć, co zostanie skonfiskowane. Np. w numerze wielkanocnym do zdania: „Rozdzwonił się tego dnia kościoły w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Wilnie, Łwowie” — musielimy dodać Kurytby i Chicago. Inaczej by nie poszło. Niby, że w Kurytby i Chicago też mieszkają Polacy, a miasta te nie leżą w Polsce. Inym razem znowu w artykule historycznym cenzor skreślił zdanie o tym, jak to podczas najazdu tatarskiego na Polskę trebac za wieży Mariackiej przesyły został strzałą tatarską. Cenzor oświadczył, że mogłoby to obrazić naród tatarski, jeden z narodów ZSRR. Nie pomogło tłumaczenie, że my z Tatarami żyjemy w najlepszej zgodzie mimo wszystkie najazdy. Uparł się i ani rusz.

W tym czasie redakcja zdobywa po ciężkiej walce z referatem rodzin wojskowych nowego współpracownika. Administratorem „Orla” zostaje najbardziej wzorowy żołnierz kompanii sztabowej Eugeniusz Lubomirski, którego my zwykli śmiertelnicy nazywaliśmy „Dukiem”.

Szalały za nim baby na bazarku, nam za jednego śledzia dawały 4 pomidory, jemu osiem i jedno jajko.

Jest to okres żelaznej gospodarki w „Orle”. Druk był człowiekiem upartym i konsekwentnie zwalczał, choć ze zmiennym szczęściem, balagan redakcyjny. W końcu jednak uległ i zwiął od nas.

Z Wrewojskoje dołączył do nas Darek Zarnowski, którego mistrz Kowański na naszej „panoramie” wymalował z lancą, nożycami i pałką w ręku.

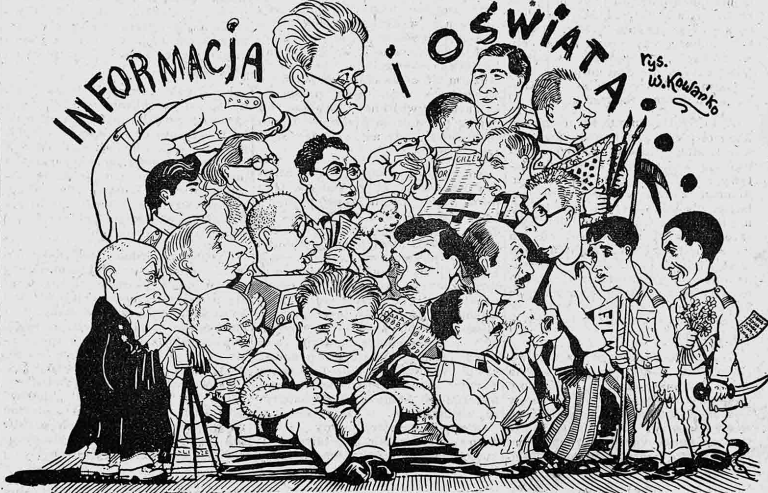
[NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

Na drzwiach napis „Hala maszyn”. Teraz jesteśmy już małym „Domem Prasy”. Mamy autentyczną płaską maszynę i przeraźliwie rozdzwoniony telefon, do którego nikt nie chce podchodzić. Są chwile, że Czapajewka 21 w porównaniu z obecnym m. p. (miejscem pracy) wydaje się cichą przystanią dla emerytów, zwłaszcza od chwili, kiedy żli ludzie wstawili do jednego z pokojów fortepian.

Nad Tygryssem doszło do połączenia redakcji „Orla” z redakcją „Ku Wolnej Polsce”. Fuza nastąpiła 5 miesięcy temu. Był to na prawdę dramatyczny epos. Dniem i nocą trwały konferencje „ramzesów” — „prawosławnych”. Słabsi koleczy zasypiali, słabsze charaktery załamywały się i w zaleźności od sytuacji opowiadały się to za jedną, to za drugą stroną. Końca niezgody był tytuł tygodnika. Jaka będzie jego nazwa — „Orzeł Biały” czy „Ku Wolnej Polsce”. Leader „prawosławnych” Racieński robił się raz po raz malinowy i w końcu zostało po starciu. Od tych dni wiele wody przepłynęło w Tygrysie. Nasz Naczelny jest czystej krwi ramzessem. Dawne namietności poszły w zapomnienie. Kochamy się na Wazirya bez wazelin. A nawet po ostatniej konferencji redakcyjnej jeden z „prawosławnych” puścił na gramofonie płytę z marszem Karpackiej.

Takiej zgody pozazdrościć nam może każdy rząd jednoci narodo-wej.

Zdzisław Ba



Ofiary

Na dzieci polskie w ZSRR przekazał personel Drukarni Polowej przez B. Pom. Rodz. Wojsk. i J. W. kwotę 16 din.



3. Informacja i Oświata, rys. W. Kowański, „Orzeł Biały” 1943, nr 11, s. 7, opisy postaci autorstwa Zofii Hertz, jesień 2001, kopia ze zbiorów J. Krawczyka